



TYLE LAT BEZ MSZY ŚWIĘTEJ

Tomasz Kamiński

W niedzielę 21 lipca gościł naszej parafii ks. Grzegorz Semenkov, proboszcz parafii MB Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Nowej Bawarii w Charkowie na Ukrainie. Głosił Słowo Boże i zbierał ofiary na potrzeby swojego kościoła.

W homilii mówił o zaufaniu Bogu na przykładzie Abrahama, który uwierzył w obietnicę, że zostanie ojcem wielkiego narodu. Abraham był wystawiony na próbę wierności. Z ciężkim sercem zgodził się na poświęcenie życia swojego syna. W ostatniej chwili anioł powstrzymał jego rękę.

-Izaak, który niesie drzewo, jest praobrazem Jezusa, który weźmie krzyż i pójdzie na Golgotę – zauważył kaznodzieja. – Pod krzyżem spotykamy Maryję, która jest wzorem wiary, przykładem wierności Bogu. (...) O tę wierność, o prawdziwe doświadczenie Boga, który jest Ojcem i który nas kocha, trzeba nieraz w życiu walczyć. Bo często mamy fałszywy obraz Boga. Tak było i w moim życiu.

Ks. Grzegorz wspominał swojego ojca, który nie mógł się pogodzić z wyborem syna. Nie mógł zrozumieć, że ten chce zostać księdzem katolickim. Nawet go za to przeklinał i życzył śmierci. Mówił, że nie jest już jego synem.

- Obraz swojego ojca przenieśliśmy na Boga. Żyłem długo nie mogąc mu przebaczyć. (...) Zamknąłem się w swojej goryczy. Będąc w seminarium tyle razy słyszałem, że Bóg jest miłością, ale tego nie doświadczałem. Pomiędzy tym, co się rozumie, a tym, czego się doświadcza, istnieje głęboka przepaść. Dopiero, kiedy Bóg dotknął mnie i pokazał, że to nie przebaczenie jest przeszkodą, która blokuje mnie na doświadczenie miłości, kiedy po raz pierwszy po 5 latach powiedziałem ojcu, że go kocham, wszystko się w moim życiu zmieniło. (...) Mam też nadzieję, że coś zmieniło się także w życiu mojego taty.



Z lewej: ks. Grzegorz Semenkov
Na górze: Kościół MB Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego w Charkowie
(www.rkc.kh.ua)

Zmarł on miesiąc przed moimi święczeniami. Przed śmiercią zostawił mojej siostrze dwie złote obrączki – swoją i mojej mamy, która zmarła, gdy miałem trzy lata. Prosił, bym z nich zrobił różaniec. On nigdy nie chodził do kościoła, nigdy się nie modlił i wydawało się, że nie wierzył w Boga. Może przez to, że ja otworzyłem się na łaskę przebaczenia, spowodowało, że Bóg zmienił coś w jego życiu. I mam nadzieję, że w swoim miłosierdziu przebaczył mu grzechy i że spotkam się z nim kiedyś w niebie.

Ks. Grzegorz powiedział, że w parafii jest klasztor karmelitanek bosych. - To wielki dar dla diecezji i dla mnie osobiście – podkreślił. – Nie tylko przez modlitwę i przykład poświęcenia się Bogu,

ale także przez konkretną pomoc, którą mi okazują. (...) Czasem dzielą się ze mną darami otrzymanymi z Polski. Nawet teraz na podróż do Polski dostałem pieniądze. (...) Na Mszy św. w niedzielę jest ok. 20 osób. Często zadaję sobie pytanie, czy warto tam być dla tych 20 osób. (...) Chciałbym nieraz pójść do biskupa i zapytać, czy może lepiej zamknąć parafię. Czy warto dla 20 osób utrzymywać ten wielki dom? Ale ludzie, którzy tam żyją i przychodzą się modlić, są dla mnie przykładem głębokiej wiary. Pytam panią Stasię, która przychodzi codziennie na Mszę św. i czasem jest tylko ona jedna, dlaczego to robi. A ona mówi, że tyle lat przeżyła bez Mszy św., to teraz nie może się nacieszyć, że codziennie może być na Mszy św.

MATKI BOŻEJ SIEWNEJ

Początek święta wiąże się z poświęceniem kościoła w Jerozolimie, który został zbudowany na miejscu domu św. Anny i św. Joachima – rodziców Maryi. Modlitwy liturgiczne z tego maryjnego święta ukazują Maryję w planach Bożych jako nadzieję i jutrzeńkę zbawienia dla całego świata. Dzięki Maryi staliśmy się wolni i synami Światłości, bo z Niej wzeszło Słońce sprawiedliwości – Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel.

W Polsce święto to zbiega się z okresem orki i zasiewania pól, stąd nosi ludową nazwę Matki Bożej Siewnej. W kościołach błogosławi się ziarno, które przyniesie owoc.

Ks. Mariusz Salach



PANIE PRZYWROCILIĘŚ MI WZROK

Ruch Światło-Życie, który działa i w naszej parafii, jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Gromadzi młodzież, dzieci, dorosłych, kapłanów, zakonników, zakonnice, członków instytutów świeckich oraz rodziny w gałęzi, jaką jest Domowy Kościół. Przez odpowiednią formację w małych grupach, wychowuje dojrzałych chrześcijan i służy odnowie Kościoła przez przekształcanie parafii we wspólnotę wspólnot. Znakiem Ruchu greckie słowa *światło, życie* - ΦΩΣ ΖΩΗ (czyt. fos-zoe), krzyżujące się na literze „omega”, która symbolizuje Ducha Świętego Twórcą i założycielem Ruchu oraz pierwszym moderatorem krajowym był ks. Franciszek Blachnicki (24.03.1921 – 27.02.1987).

DZIECIŃSTWO

Franciszek Blachnicki pochodził z Rybnika. Był siódmym dzieckiem Józefa i Marii Blachnickiej z domu Miller. W dzieciństwie doświadczył szczególnej opieki Bożej.

W czasie walk powstańczych na Śląsku rodzina została ewakuowana z domu. Tymczasem kilkutygodniowy Franek pozostał w domu. Jeden z powstańców wrócił po niemowlę i odniósł do rodziny. Innym razem bawiąc się z bratem wpadł do studni, z której wyciągnął go sąsiad i zaniósł do szpitala. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Orzeszu, a potem w Tarnowskich Górach. Tam uczęszczał do gimnazjum i aktywnie uczestniczył w harcerstwie. Jako szesnastolatek stwierdził, że nie wierzy w Boga.

Nie obnosił się jednak ze swoim ateizmem, wciąż uczestniczył w nabożeństwach i liturgii, aby nie dać złego przykładu innym, za których czuł się odpowiedzialny. Uważał, że chrześcijaństwo to dobra religia. Doświadczenia związane z harcerstwem wykorzystał w przyszłości, tworząc Ruch Światło-Życie. Zauważył, jak ważna jest mała grupa dobrze znających się ludzi i uznał ją za podstawową komórkę w formacji młodego człowieka. W 1938 r. zdał maturę. Chciał pracować w dyplomacji, na co pozwalała mu znajomość języków. We wrześniu rozpoczął służbę woj-

Modlitwa o beatyfikację Ks. Blachnickiego



Boże, Ojciec Wszechmogący, dziękujemy Ci za Twojego kapłana Sługę Bożego Franciszka, którego w niezwykły sposób obdarzyłeś łaską wiary konsekwentnej, tak iż swoje życie oddał niepodzielnie na Twoją służbę.

Dziękujemy Ci za to, że pozwoliłeś mi gorąco miłować Twój Kościół i zrozumieć, że najgłębszą zasadą jego żywotności i płodności jest obłubiercze oddanie siebie w miłości Twojemu Synowi, na wzór Niepokalanej, Matki Kościoła.

Dziękujemy Ci również za to, że przez tego kapłana wzbudziłeś na polskiej ziemi Ruch Światło-Życie, który pragnie wychowywać swoich uczestników do posiadania siebie w dawaniu siebie i w ten sposób przyczyniać się do wzrostu żywych wspólnot Kościoła.

Bądź uwielbiony, Boże, w Słudze Bożym księdzu Franciszku, w jego życiu i dziele, i racz wstawić swoje Imię, udzielając mi przez jego wstawiennictwo łaski o którą najpokorniej proszę. Amen.



skową na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy w Katowicach.

NIEWOLA

Wziął czynny udział w kampanii wrześniowej. W 1940 roku, po pobycie w areszcie śledczym w Tarnowskich Górach został wraz z pierwszą grupą więźniów śląskich osadzony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz jako więzień nr 1201. We wrześniu 1941 r. został przeniesiony do więzienia śledczego w Zabrze, później w Katowicach. Został skazany na karę śmierci za działalność konspiracyjną przeciwko hitlerowskiej Rzeszy.

O okolicznościach poprzedzających nawrócenie i o samym nawróceniu 17 czerwca w katowickim więzieniu, wspominał w 1977 r. w kościele św. Wojciecha w Lublinie:

„I oto obóz koncentracyjny: wielka konfrontacja tego gmachu, który sobie wybudowałem: mojego światopoglądu, moich ideałów życiowych - z rzeczywistością. Wówczas te ideały się załamały. Być dobrym, pomagać innym, spełniać dobre uczynki - piękne słowa, ale spróbuj podzielić się kawałkiem chleba z drugim więźniem, zrób to raz, drugi, trzeci... i koniec z twoim życiem. (...)

Oto człowiek! - tak często mówimy. Patrzyłem, jak umierali więźniowie - umierali jak zwierzęta, żadnego majestatu śmierci, żadnego piękna. To było takie straszne upodlenie człowieka. Czy zatem w człowieku może być coś więcej, czy człowiek ma duszę? Czym się człowiek różni od zwierzęcia? (...)

Ale Ty, Panie, w tym czasie byłeś ze mną. I stało się tak, jak w słowach psalmu, które odkryłem później: „On sam cię wyzwoli z sidła myśliwego, okryje cię swymi piórami i schronisz się pod Jego skrzydła. Choć tysiąc padnie u twego boku, a dziesięć tysięcy po twojej prawicy, ciebie to nie spotka” (por. Ps 91,3-4.7). (...) Karna kompania, potem blok 13. Codziennie na tablicy na korytarzu kredą wypisywano stan liczebny więźniów. Codziennie - śledziłem to dłuższy czas - było o dziesięć mniej. W bloku mieszkało trzystu ludzi, czyli wszyscy wymierali w ciągu miesiąca. (...)

Po obozie więzienie, rozprawa sądowa, wyrok śmierci - oddział skazańców, oczekiwanie. Co dwa tygodnie przyjeżdżał kat z Wrocławia i tych, na których przyszedł czas, brał pod gilotynę. Cztery tygodnie można było czekać spokojnie. Po czterech tygodniach, jeżeli podanie było odrzucone w pierwszej instancji, wykonywano wyrok; jeżeli nie, to jeszcze drugi miesiąc leżało w instancji wojewódzkiej, a jeżeli poszło dalej, to mijał kolejny miesiąc. 99 dni to była granica ostateczna. Jeżeli przez ten czas nie wykonano wyroku, to automatycznie, według prawa zwyczajowego, przychodziło ulaskawienie.

W więzieniu można było czytać wiele książek, można było myśleć. Wtedy właśnie załamało się ostatecznie wszystko: cała ta naiwna młodzieńcza filozofia, światopogląd, wiara w ideały. Czytałem różne książki i znowu odkrywałem, że człowiek to bestia, że życie ludzkie jest pozbawione wszelkiego sensu,

a historia to jakieś straszne błędne koło. (...) I w ten sposób, Panie, przygotowałaś mnie. To był pierwszy etap - to się nazywa druzgotanie bożków, zniszczenie fałszywych ideałów, żeby było miejsce na przyjęcie Ciebie. (...)

NAWRÓCENIE

Stało się to nagle, w jednej sekundzie. Gdy w kąciaku celi czytałem książkę o treści religijnej (...), nagle jedno zdanie mnie poruszyło. Tam było napisane, że w człowieku oprócz duszy i ciała istnieje duch, coś pośredniego między ciałem i duszą. Ten duch może jak gdyby rozwinąć się albo w kierunku ciała i materii, wtedy człowiek żyje tak, jakby był samą materią, albo w kierunku duszy, wtedy człowiek staje się duchowy. W tym momencie wstałem z miejsca, zacząłem chodzić po celi i powtarzać sobie ciągle: wierzę, wierzę, wierzę. Nie wiedziałem jeszcze, w co wierzę. (...) Po prostu, Panie, Ty przyszedłeś, przywróciłeś mi wzrok. (...)

Dopiero w Ewangelii nagle zobaczyłem wspaniałą wizję świata, wspaniały Boży plan. A zwłaszcza słowa z „Kazania na górze”: „Słyszeliście, że powiedziano starym: Będziesz miłował bliźniego swego, a miał w nienawiści swego nieprzyjaciela, a Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyncie tym, którzy was nienawidzą, módlcie się za prześladowającymi i spotwarzającymi was, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, i który spuszcza swój deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, i każe słońcu świecić nad dobrymi i złymi” (por. Mt 5,43-45). Wspaniałe objawienie miłości absolutnie niczym nie uwarunkowanej. Rozwiązanie wszystkich problemów świata, wszystkich dylematów. (...)

Może dwa tygodnie później był taki dzień, kiedy się miało wszystko zdecydować. Minęło już 90 dni od wyroku śmierci. Dzisiaj miał być znów ten dzień, kiedy - jak mówiliśmy między sobą - będą brali. (...). Potem nasze ucho, przyzwyczajone już, słyszy kroki w gumowych butach. Cicho otwiera się cela. Pada nazwisko, kogoś wyciągają. (...) Całe ciało drży w tym momencie z lęku, ale w sercu jakiś pokój, i tylko ciągle w świadomości słowa: „Ja jestem Zmartwychwstanie i Życie, kto wierzy we Mnie, choćby umarł, żyć bę-

dzie” (por. J 11,25). I w tym momencie klawisz wkłada klucz do mojej celi. Wstaję i trzymając w ręku list - pożegnanie napisane do rodziny - idę w kierunku drzwi. Ale klawisz nie przekręca klucza. Za chwilę wyciąga klucz z powrotem i idzie do następnej celi. Pomylił się o jeden numer. *Te Deum laudamus* - Ciebie, Boga, wielbię - modlitwa dziękczynna. Potem już tylko czekałem, aż przyjdzie ułaskawienie. Był 14 sierpnia, pierwsza rocznica śmierci Ojca Maksymiliana. Niepokalana zdecydowała o wszystkim. (...) Od tej chwili, kiedy On przywrócił mi wzrok, przez 35 lat nigdy nie było dla mnie problemu wiary. (...) Dziękuję Ci, Panie, za to, że tak wspaniale prowadzisz mnie swoją miłością”.

W sierpniu 1942 r. karę śmierci zamieniono Franciszkowi Blachnickiemu na 10 lat więzienia do odsiedzenia po zakończeniu wojny. Do zakończenia wojny przebywał w hitlerowskich obozach i więzieniach w Raciborzu, Rawiczu, Börgermoor, Zwiczkau i Lengenfeld, skąd 17 kwietnia 1945 roku został uwolniony przez armię amerykańską.

MISJA

W latach 1945-50 uczy się w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Interesuje się psychologią religii, liturgiką i mariologią. Święcenia kapłańskie przyjmuje 25 czerwca 1950 w Katowicach.

Podczas rekolekcji wakacyjnych dla ministrantów w 1951 r. zmienia tradycyjny program na bardziej dostosowany dla dzieci, wprowadzając gry, zabawy, wycieczki itp. W następnych latach wypracowuje program rekolekcji przeżyciowych dla dzieci. W 1954 r. w Biblieli koło Tarnowskich Gór prowadzi po raz pierwszy dwutygodniową Oazę Dzieci Bożych dla ministrantów. W 1955 r. w Stryżawie prowadzi po raz pierwszy 15-dniową Oazę Dzieci Bożych opartą na tajemnicach różańca.

W czasie wysiedlenia biskupów diecezji katowickiej (1952-1956) bierze udział w pracach tajnej kurii, popadając w konflikt z ówczesnym wikariuszem kapitulnym zarządzającym diecezją, ks. infułatem Janem Piskorzem. 8 września 1957 r. oku w Piekarach proklamuje spo-

lęczną akcją „Krucjata Trzeźwości”, która w przeciągu trzech lat mobilizuje ponad sto tysięcy dorosłych na terenie całego kraju do podjęcia abstynencji ofiarowanej jako ekspiacja w intencji osób uzależnionych od alkoholu.

Jego działania spotykają się z nieustannymi szykanami ze strony władz PRL. W sierpniu 1960 r. Służba Bezpieczeństwa likwiduje Centrum Krucjaty Wstrzemięźliwości, a ks. Blachnicki zostaje aresztowany i skazany na 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata.

Latem 1961 r. Kuria Diecezjalna skierowała go do Lublina na studia z teologii pastoralnej na KUL. Okres studiów zaowocował licznymi publikacjami z teologii pastoralnej, liturgiki i katechetyki. W tym czasie stworzone zostały podwaliny Ruchu Światło-Życie. W 1967 r., kiedy został mianowany Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej, zajął się wypracowaniem koncepcji i metody jej posoborowej formacji.

8 czerwca 1979 r. podczas 1. pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski, w Nowym Targu zostało uroczystie proklamowane dzieło Krucjaty Wyzwolenia. Ks. Blachnicki w 1980 r. stworzył plan Wielkiej Ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem” - dotarcia z Ewangelią do każdego człowieka w Polsce.

Tuż przed stanem wojennym, 10 grudnia 1981 r., wyjechał do Rzymu, by kontynuować prace związane z zainicjowanym przez niego Kongresem Ruchów Odnowy i tam zastał go stan wojenny. Do Polski już za życia nie wrócił.

Zamieszkał w polskim ośrodku „Marianum” w Carlsbergu (RFN), gdzie rozpoczął organizowanie Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Światło-Życie. Prowadził też pracę duszpasterską wśród polskich emigrantów. W czerwcu 1982 założył Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów. Nawiązał kontakty ekumeniczne z różnymi wspólnotami chrześcijańskimi i ruchami odnowy.

Zmarł nagle w Carlsbergu 27 lutego 1987 r. Okoliczności jego śmierci budzą wiele wątpliwości. 9 grudnia 1995 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, zaś 1 kwietnia 2000 roku jego doczesne szczątki zostały przeniesione do Krościenka nad Dunajcem.

Opracowanie na podstawie tekstu Danuty Gajderowicz



WAKACJE DZIECI ZE ŚWIETLICY

Świetlica św. Antoniego przez miesiąc lipiec pracowała na miejscu, organizując zajęcia i wyjazdy dzieciakom. Oprócz tego w lipcu zorganizowaliśmy obóz w Zalesiu pt: "Tropiciele przygód" z programem profilaktycznym "Spójrz inaczej", na który otrzymaliśmy dotację z Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Lublina. Był to obóz Indiański, na którym dzieci mogły zdobywać stopnie indiańskie i sprawności. Pogoda i humory dopisywały. Dzieci i młodzież brała udział w grach, zabawach, zajęciach w grupach, podchodach, dyskotekach itp. Odwiedziliśmy także wiele ciekawych miejsc takich jak: Zakopane (wyprawa na Halę Kondracką), Rabka, Chabówka (Muzeum Taboru Kolejowego), Wieliczka, Kraków. Były też wyjazdy do Limanowej na basen. Wspólne spędzony czas był bardzo aktywny i radosny, dzięki czemu nawiązały się nowe znajomości i przyjaźnie, które, miejmy nadzieję, przetrwają.

Od września wszystkie chętne dzieci serdecznie do nas zapraszamy. Oferujemy fajną zabawę, pozyskanie nowych umiejętności, nowych kolegów i koleżanki. Poza tym pomożemy w odrobieniu lekcji i nie tylko J Świetlica działa codziennie przy Domu Parafialnym od godz. 15 do 19.

W każdą niedzielę września o godz. 17.30 są śpiewane Nieszpory—modlitwa Liturgią Godzin. W każdą środę o godz. 17.40 po modlitwie różańcowej odprawiana jest Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

W każdy czwartek jest adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 15.00 do 18.00. W pierwszą sobotę miesiąca adoracja Najświętszego Sakramentu jest po Mszy św. o godz. 18.00 do godz. 21.00.

13 września po Mszy św. o godz. 18.00 odprawione zostanie Nabożeństwo Fatimskie.

Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii św. Antoniego w Lublinie, Adres: ul. Kasztanowa 1 20-245 Lublin; mail: antoniglos@gmail.com, tel. 81 747 70 75

Zespół redakcyjny: Ewa i Tomasz Kamińscy

Rada programowa: ks. Prałat Stanisław Róg, ks. Łukasz Waś

Stali współpracownicy: Kazimiera Flis, s. Konstancja Kubiak, Janina Swół, Roman Wołczyk

Druk Polihymnia

Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów



W związku z urlopem bezpłatnym Kierownik świetlicy p. Agnieszki Woś, obowiązki kierownika przejmuje dotychczasowa zastępczyni p. Karolina Głowacka.

P. Agnieszce składamy gorące podziękowania za pięcioletnią ofiarną pracę i nieustanną troskę o podopiecznych oraz za heroiczną walkę o przetrwanie świetlicy. P. Karolinie życzymy dużo sił i wytrwałości na nowym stanowisku.

ODESZLI DO PANA

Józef Tarnowski	1933
Czesław Hulewicz	1934
Janina Hajduk	1940
Jan Borkowski	1936
Zenon Sierpiński	1934
Barbara Nadolna	1940
Mieczysław Józwiak	1954
Lucjan Lenartowicz	1952
Zbigniew Sobisiak	1963
Henryk Kozłowski	1925
Dariusz Kielbiński	1974
Krzysztof Szczęsny	1948
Wanda Mikielanis	1930
Zygmunt Siwiec	1936
Krystyna Barańska	1949

Nasz dar modlitwy:

Ojcie Nasz, Zdrowaś Maryjo,

Chwała Ojcu, Wieczne

odpoczywanie

Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30 (górny kościół – dorośli, dolny kościół - dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży)

Święta zniesione:

7:00, 9:30, 16:30, 18:00

Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym)

Nabożeństwa okresowe:
codziennie o 17:15. W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca — adoracja po Mszy św. wieczorowej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim

Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy czwartek od godz. 15:00 do 18:00

Adres:

ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin.

tel. 0-81 747 70 75

Kancelaria otwarta w dni powszednie:

7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45

W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.

Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 18.00 oraz po Mszy św. wieczorowej (poniedziałek—sobota). Od 7.30 do 8.30 (sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy św.

ODPROWADZENIE OBRAZU MATKI BOŻEJ



We wtorek 18 czerwca po Mszy św. o godz. 18.00 Obraz Matki Bożej Jasnogórskiej przejęli mieszkańcy bloku przy ul. Daszyńskiego 15. Modlitwy w czasie procesji prowadził ks. Leszek Sałaga.

W sobotę 27 lipca również ks. Leszek przekazał Obraz Matki Bożej Częstochowskiej mieszkańcom bloku przy ul. Daszyńskiego 17.



NAWIEDZENIE RELIKWII ŚW. JANA BOSCO — 7 i 8 LIPCA 2013



Relikwie św. Jana Bosco przebywały w Polsce od 27 maja do 17 sierpnia 2013 r. W tym czasie relikwiarz odwiedził ponad 50 miast i miejscowości na terenie całego kraju. 7 i 8 lipca 2013 r. nawiedziły parafię Matki Bożej Wspomożenia Wiernych na Kalinowszczyźnie, a tym samym i nasz dekanat. Przy powitaniu był obecny ks. Proboszcz Stanisław Róg, a także nasz Rodak ks. Andrzej Gołębiowski, salezjanin. Relikwie pożegnał Bp Artur Miziński, przewodnicząc uroczystej Mszy św.

Obecność relikwii św. Jana Bosco w Polsce stanowiła etap światowej peregrynacji, która od 2009 do 2015 roku ma objąć 130 krajów na 5 kontynentach. Peregrynacja jest częścią przygotowań do obchodów dwusetnej rocznicy urodzin św. Jana Bosco w 2015 r.



NAWIEDZENIE RELIKWII BŁ. JOSE SANCHEZA DEL RIO—1 SIERPNI 2013



